# WIARUS POLSKI.



Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

**Nr. 3. Bochum, sobota, 9 stycznia 1897. Rok 7.**

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**



## Polacy na obczyźnie.

### W sprawie opieki duchownej w Saksonii.

**Vienenburg w Saksonii.** Przekroczywszy próg nowego Roku, szybko zbliżamy się do czasu św. Postu. Smutkiem jednak przejmuje serce każdego Polaka niepewność, czy będzie miał w tym świętym czasie sposobność wyspowiadania się w języku ojczystym. Nie możemy się jednak spuszczać na nikogo, tylko sami podjąć starania, abyśmy z nastaniem czasu wielkanocnego mieli wśród nas kapłana polskiego. Ponieważ jesteśmy tu za bardzo rozproszeni, abyśmy się częściej zjeżdżać mogli na narady, przeto Tow. nasze św. Jana uchwaliło dnia 3 stycznia jednogłośnie, aby za pośrednictwem „Wiarusa Polskiego“, który jest organem towarzystw polskich na obczyźnie, z resztą Rodaków w tej tak ważnej sprawie się porozumieć, boć wspólnie działając, prędzej dojdziemy do upragnionego celu. Proszę przeto Rodaków, a szczególniej bliższe Tow. polskie, jak n. p. w Offleben, Velpke, Tangermünde, Blankenburgu, Thale, Stassfurcie, Egeln, Magdeburgu, Gommern itd., aby zechciały wyrazić swe zdanie w tej sprawie. Z mej strony sądzę, iż byłoby dobrze zebrać podpisy od Rodaków, czem nasze Tow. zająć by się mogły i następnie odesłać wszystkie razem do władzy duchownej. Jeżeliby które towarzystwo uważało inny sposób starania się o duszpasterza za prędzej prowadzący do celu, to proszę napisać o tem do „Wiarusa Polskiego, lub też do niżej podpisanego. Mam też niepłonną nadzieję, iż także Rodacy dalszych okolic Saksonii przedsięwezmą odpowiednie kroki w sprawie powyżej poruszonej.

*Franciszek Gawołek,*
...s Tow. katolicko-polskiego św. Jana Chrzc. w Vienenburgu przy Harzu.

### ...rześladują Polaków za katolicyzm.

„Köln. Volksztg.“ pisze w przeglądzie tygodniowym: „Naganka „praniemców“, którzy atoli w rzeczywistości reprezentują tylko ciasną prusaczyznę, rozwija się w najlepsze. Wygrzebuje się nawet przedpółwiekowe propozycye gwałtowne, mające zawierać „właściwe traktowanie“ Polaków. Obok tego usiłuje się zaatakować Polaków z innej strony. Wydaje się ta intryga niezmiernie zręczną, ale lis nie musiałby posiadać czerwonych włosów, żeby go niebawem nie miano rozpoznać. Polacy są bowiem wedle odkrycia pewnego hanowerskiego pisma narodowo-liberalnego wcale poczciwymi ludźmi; co ich psuje, to przyjaźń — z centrum. Słodko wabi się Polaków, aby oswobodzili się z więzów centrum i spróbowali żyć spokojnie z niemieckimi współobywatelami. Jeżeli atoli chcą koniecznie iść za „mąciwodami“ z centrum, w takim razie powinni wypić piwo, którego sobie nawarzyli. W istocie Polacy są arcykrótkowidzami, że nie rozpoznają, jakie „dobrodziejstwa“ mają dla nich germanizatorzy.“

## Sto lat temu.

*„Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie...“*

Dopiero kiedy jej nie stało, kiedy sąsiednie mocarstwa podzieliły się ziemią polską, poznali nieszczęliwi synowie, ile warta Ojczyzna wolna, Ojczyzna sama się rządząca; jak bardzo ją cenić potrzeba, jak czujnie strzedz należy.

Straszny cios ogłuszył naród cały. Uczucie niemego żalu i bolesnego upokorzenia zdjęło umysły i serca.

Wtem, wpośród tych dni boleści i niemocy, zdala od Polski, ale z piersi jej synów wyrywa się inny dźwięk, dźwięk pełen siły i życia; melodya tryskająca iskrami nowego czynu, bieży ku krainie zwątpienia, by rozpędzić widma śmierci i zabłysnąć zorzą nadziei:

*„Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy!...“*

Jak gołębica do arki Noego, leciał ten głos do Polski, niosąc pierwsze słowa pokrzepienia i zachęty, budząc uśpione, wskrzeszając umierające uczucia. Bo w wyrazach tych i w muzyce piosenki dosłuchać się można było chrzęstu zbroi i rozmachu oręża; bo z nimi razem rozchodziły się wieści o pierwszych rycerzach, obrońcach sprawy narodowej.

Myśl skupienia dawnych towarzyszów broni przy armi francuskiej w postaci legionów, dojrzała powoli w duszy Dąbrowskiego. We wrześniu 1796 roku przybył z tym planem do Paryża i o urzeczywistnienie go zaczął robić starania u rządu francuskiego. Odesłano go z tem do wodza wojsk Rzeczypospolitej francuskiej Napoleona Bonapartego, który wtedy właśnie prowadził zwycięzką kompanię we Włoszech, dopomagając do wybicia się na wolność Lombardyi. Bonaparte przyjął myśl Dąbrowskiego i ofiarowaną sobie pomoc legionów. Miały one zrazu walczyć w obronie Lombardyi, ale w dali przyświecała nadzieja, że wkrótce wojna przeniesie się na inne pole, a wtedy legiony staną do walki o wolność własnej Ojczyzny.

*Dnia 9-go stycznia 1797-go roku* podpisaną została przez Dąbrowskiego, administracyą Lombardyi i Napoleona ugoda, powołująca do życia legiony polskie we Włoszech — a dnia 20-go stycznia tegoż roku, wydał Dąbrowski odezwę do Polaków, wzywającą ich pod sztandary „walecznego Bonapartego“. „Polacy! — pisał — nadzieja powstaje! Może zobaczymy jeszcze domy nasze, któreśmy ze łzami porzucili!“

Nowo utworzone „polskie legiony“ zachowały mundur polski, granatowy, z karmazynowymi wyłogami, z włoskim napisem na szlifach („wszyscy wolni są braćmi“), a z kokardą przy nich francuską.

Zewsząd spieszyli żołnierze-tułacze pod sztandary. Ogarnął ich świeży zapał, jednoczyła taż sama nadzieja.

Podniosłe, potężne uczucie napełniło piersi walecznych i szukało sobie wyrazu w piosnkach, dumkach, w poezyi prostej i chropawej jak „orężów szczęk“, ale niesionej z zapałem wojowniczym, który przenikał te legiony polskie. W legiach naszych każdy prawie batalion i każdy prawie szwadron miewał własnego rymotwórcę; śpiewano w marszach, a zwłaszcza w obozach, rozmaite piosenki i dumy.

W tej też to chwili, upajającej nadzieją, powstać musiała owa pieśń, prosta, a porywająca, pełna siły i życia, zwiastunka rychłego powrotu do kraju i rozkucia go z łańcuchów niewoli — ten „mazurek Dąbrowskiego“ rozpoczynający się od słów: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Twórcą tej pieśni był mistrz ducha legionów — Józef Wybicki.

Ta piosenka podawana z ust do ust w słowie i w nucie, staje się własnością wszystkich, wrasta w krew, w każde tchnienie narodu i zrósłszy się z każdą chwilą naszych dziejów porozbiorowych, dochodzi do dni naszych jako skarb narodowy, jako akt wiary i konieczny wyraz uczuć narodu, który od wieku woła w w niej, że żyje i nie zginie, bo naród nie umiera!

## Pracujmy bez rozgłosu.

Po cichu! Wielkie zebranie Hakatystów miało się odbyć w Gliwicach. Gazety niemieckie zapowiadały to z wielkim hukiem i szumem. Pewien profesor z Wrocławia miał przyjechać z mową do Gliwic. Zebranie to nie odbędzie się jednak. Zaniechano go, aby uniknąć rozgłosu!

Tak donoszą niemieckie gazety. Ale zarazem dodają, że hakatyści postanowili „polską propagandę“, gdzie się tylko pokaże, zwalczać po cichu, ale tem silniej.

Po cichu chcą więc Hakatyści działać przeciwko Polakom. Po cichu więc niech działają i Polacy, aby się obronić przed niemieckim zalewem.

„Ciche a stanowcze działanie dla ochrony polskiej narodowości i mowy — pisze z powodu tego słusznie „Katolik“ bytomski — jest bardzo dobre. Oczywiście chodzi tu tylko o ciche, prawem dozwolone działanie. A więc mianowicie w rodzinach. Nie ten dobry Polak, kto przy kieliszku udaje patryotę, kto głośno o sobie mówi, a w domu dzieci po polsku ani czytać, ani pisać nie uczy, albo zgoła z niemi po polsku nie rozmawia. Dzisiaj dobrym Polakiem może się tylko ten mianować, kto swoje dzieci uczy mówić, czytać i pisać po polsku i wpaja w ich serca ducha polskiego.

„Do cichego skutecznego działania należy w pierwszym rzędzie nauk[illegible] polskiego czytania i pisania [illegible] pol-skie maj[illegible]

„[illegible]

częst[illegible]

umy[illegible]

gańskiego świata starali się, ażeby te dziatki od wiary św. oderwać i do bożków pogańskich zaprowadzić. Lecz dzieci wytrwały przy Jezusie. Któż uczynił owe dzieci tak stałemi? Oto matki chrześciańskie, które wszczepiły swym dzieciom miłość do Jezusa.

W dzisiejszych czasach cierpi prześladowanie mowa polska i narodowość. Nieprzyjaciele polskości chcą zdobyć polskie dzieci dla niemczyzny. Matki polskie, jak owe pierwsze matki chrześciańskie, niech wszczepiają w serca dzieci miłość do polskiej mowy i nauczą ich stałości i wierności. Zdrajcom nigdy Pan Bóg nie błogosławi.

„A wszystko to — po cichu, w domu, w rodzinie, bez rozgłosu. Niech po cichu rośnie coraz bardziej drzewo polskości, okrywa się coraz to większą liczbą zielonych liści.

„Jakiż wstyd dla polskich matek, gdyby Bismarck i bismarczyki mieli być mocniejsi, niż matki polskie! Każda matka niech się uprze, (jakąż piękną cnotą byłby w tym razie upór!) że chce być silniejszą od Bismarczyków. Niech powie: Widzisz Bismarcku! Chociaż światem trząsłeś, mnie, polskiej matki, zwyciężyć nie zdołasz, bo ja dzieci moje mówić, czytać, pisać i śpiewać po polsku nauczę. Tak Bóg przykazał a ja tak chcę i tak będzie!

„Jakżeby to pięknie i zacnie było, gdyby matki polskie takie postanowienie uczyniły! Szczęść im w tem Boże!“

My zaś dodamy jeszcze, że wychowanie w domu, nie powinno się tylko ograniczać na nauce języka polskiego. Matki i wogóle rodzice inny jeszcze mają obowiązek: powinni oto wszczepiać w serca dziatek od najmłodszych lat cnotę oszczędności, zamiłowanie do pracy, wytrwałość i to przekonanie, że tylko własnemi siłami zdobędą sobie byt znośny.

Niech nie przyzwyczajają ich do wyrzucania pieniędzy na łakocie, niech każdemu sprawią skarbonkę i w nią wkładają każdy grosz, któryby dzieciom chcieli darować jako nagrodę za dobre sprawowanie, bo tak, jak nauka języka polskiego ochroni dziatki polskie od wynarodowienia, tak samo praktyczne ich wychowanie wprawi je do późniejszej walki o byt i w niwecz obróci zakusy tych wrogów, którzyby nas wszystkich, ogłodziwszy, chcieli zamienić na niewolników swoich.

## Ważniejsze wypadki z roku 1896.

**Marzec.**

1. Bitwa pod Aduą. Włosi pod jenerałem Baratierim pobici i rozproszeni, tracą około 8000 ludzi. — Wybory w Bułgaryi wypadają korzystnie dla rządu.

2. Ks. prałat dr. Chotkowski wygłasza w Izbie poselskiej we Wiedniu mowę o szkołach ludowych, w której wykazuje, jak się w tych szkołach traktuje naukę religii.

3. Wielkie nieszczęście w kopalni Kleofasa pod Katowicami. Przeszło 100 zabitych. — Crispi podaje się do dymisyi, której król nie przyjmuje. — Dekret króla odwołuje jenerała Baratieri z stanowiska jako gubernatora Erytrei i mianuje jenerała Baldisserę wodzem wojsk włoskich w Afryce.

4. Król włoski przyjmuje podanie Crispiego o dymisyę.

5. Spotkanie cesarza austryackiego z prezydentem francuskim w Mentonie.

6. Powstańcy na Kubie podpalają trzynaście miast.

9. Nowy gabinet włoski Rudiniego.

10. Komunikat Koła polskiego w sprawie posła Lewakowskiego.

11. Sejm w. Ks. Lippe oświadcza się przeciwko rejencyi ks. Adolfa.

12. Najprzew. ks. Arcybiskup Floryan dr. Stablewski na audyencyi u Ojca św. — Austryacki minister spraw zagranicznych przybywa do Berlina.

13. Spotkanie cesarza austryackiego z królową angielską w Nizzy. — Przedwstępne rokowania pokojowe między Włochami a Menelikiem.

14. Jenerał Baldissera żąda nowych posiłków wojska do Afryki. Nowy minister Rudini powstrzymuje wszystkie transporty wojska.

16. Wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw Petersowi, który składa przewodnictwo w Towarzystwie kolonialnem. — Burzliwe posiedzenie krakowskiej rady miejskiej z powodu mowy ks. prałata dr. Chotkowskiego o szkołach ludowych.

17. Nowy gabinet włoski występuje z programem przed Izbą deputowanych.

18. Pierwsza Izba saska przyjmuje jednomyślnie nową ustawę wyborczą.

19. Oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie wyprawy dongolskiej; cofanie się gabinetu w obec Anglii.

20. Episkopat galicyjski wydaje okólnik w sprawie ks. Stojałowskiego.

21. Jubileusz 25 letniego istnienia parlamentu niemieckiego.

22. Włoska Izba deputowanych uchwala kredyt dla Afryki.

24. Niemiecka para cesarska przyjmowana uroczyście w Genui.

25. Oskarżenia Rudiniego przeciw Crispiemu w sprawie afrykańskiej.

26. Uroczysta audyencya ks. Ferdynanda bułgarskiego u sułtana tureckiego w Carogrodzie. — Tłumne aresztowania wybitnych Turków podejrzanych o knucie spisków.

28. Dymisya francuskiego ministra spraw zagranicznych Berthelota z powodu chwiejnego jego stanowiska w sprawie angielsko-egipskiej.

## Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**W Wielkiem Komórsku** rozwiązał woźny wójtowskiego urzędu (Amtsdiener) walne zebranie tamtejszego Towarzystwa ludowego jedynie z tego powodu, że przewodniczący zagaiwszy posiedzenie, przemawiał dalej po polsku. Woźny już przed zebraniem pokazywał piśmienne polecenie wójta, które go uprawniało do rozwiązania zebrania, gdyby nie władał językiem polskim.

**Starogard** liczy obecnie 7941 mieszkańców. Przed dwoma laty wynosiła liczba mieszkańców o przeszło 200 głów mniej.

**W Pączewie** odbył się w ubiegłą niedzielę wiec w celu założenia Towarzystwa ludowego. Do zarządu obrano: jako przewodniczącego p. Ignacego Lewickiego z Pączewa, jako zastępcę ks. prob. Barańskiego z Czarnegolasu, jako sekretarza i bibliotekarza organistę p. Nowoczyna, jako skarbnika p. Chełkowskiego z Pączewa, jako ławników pp. Izydora Długonckiego z Pączewa, J. Zielińskiego z Czarnegolasu, Józefa Gańczę z Wolentelu, Jana Zenieskiego z Zelgoszczy, Jana Komorowskiego z Bukówca, Augustyna Zegarskiego z Grabowa. Członków zapisało się 91. Szczęść Boże nowemu Towarzystwu.

**Frombork.** Z powodu 900 rocznicy śmierci męczeńskiej świętego Wojciecha wydał Najprzew. ks. Biskup Andrzej Thiel List Pasterski.

**Tyrgart.** Ks. prob. Freisleben obchodzi 9 bm. dwudziestą piątą rocznicę objęcia tutejszego probostwa.

**Reszel.** Prefektem tutejszego konwiktu gimnazyastów „Philippinum“ mianowany został powołany na profesora religii ks. lic. Gronau.

**Olsztyn.** Ciekawą sprawą będzie się zajmował tutejszy sąd. Sprzedał tu bowiem pewien obywatel ze wsi jednej mieszczance 60 funtów gęsiny po 40 fenygów za funt. Kupująca odciągnęła sprzedającemu 30 fen. twierdząc, że pomiędzy kupioną gęsiną było

# Górskie zamczysko.

Opowiadanie z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

— A co to za heca? — zapytał Haps, szczękając zębami.

Gramolił się jednak dalej na pochyły, porosły wrzosem, stok skały.

— Cóż z niego weźmiemy? chyba skórę zedrzesz z tego topielca — dodał.

— Cicho ty kłapouchu! pomagaj i nie dopytuj się, bo nic nie rozumiesz.

— To niechaj się chociaż odzieję — ośmielił się ozwać zgromiony.

— Odziany, czy nie odziany, zawsześ jednako głupi — mruczał Krecha, wyżymając swoją opończę.

— No, a jakże go ująć? — zapytał po chwili Haps, już odziany, czepiając się jakiegoś sterczącego korzenia na stoku skały.

— Właź wyżej; imaj go za bary, a głowę oprzyj sobie na piersiach — rzekł rozkazująco Krecha, i sam począł pomagać dźwigać chłopaka za nogi.

Wyjęli go z łódki, a niezupełnie zsztywniałe członki świadczyły, iż w owym mniemanym topielcu było jeszcze życie.

— Uf! ależ cięźki! — westchnął Haps, który sam prawie niósł chłopaka, Krecha bowiem dużo gadał, ale pracę zwykle składał na drugich.

[illegible] jak ty, to rozum w [illegible] podtrzymując [illegible] Haps, [illegible] —

zawołał Krecha... — A nachyl grzbietu — dodał.

Haps, posłuszny rozkazom, nachylił swój gruby kark i zwrócił się ku górze. Krecha ujął leżącego chłopaka pod pachy, a nim się Haps opatrzył, zarzucił go na plecy schylonego towarzysza, oplątając jego szyję, na poły martwemi rękami Boguma.

— Jeżeli topielec ma krztę rozumu, to z jego głowy przejdzie do twego łba nieco oleju — rzekł Krecha, popychając ku górze Hapsa.

Ten jęknął tylko pod ciężarem, ale przyzwyczajony snać do posłuszeństwa, nie opierał się dłużej, tylko zawołał:

— A podajcie mi choć toporek, bo nie mam się czem podeprzeć.

Krecha nic już nie odrzekł, podał mu leżący na ziemi dobrze okuty i zaostrzony o długiej rękojeści topór, sam zaś zarzucił na plecy mokrą opończę, wziął drugi topór i podtrzymując jedną ręką zwieszone bezwładnie ciało na plecach towarzysza, popychał ich obu ku górze.

I tak powoli wdzierali się na szczyt. Po niejakimś czasie Haps się zatrzymał, jęknął pod ciężarem i rzekł:

— Eh! topielcowi w piersiach kołata.

— Żeby nie kołatało, ale cię waliło, tobyś się nie zatrzymywał, jeno szedł dalej — odparł Krecha.

— Toć mi już tchu nie staje, weź go trochę — prosił Haps.

— Widział kto głupiego! — jakże mi go zadasz na plecy, kiedy idziesz przodem — rzekł Krecha.

— No, no, nie marudź, im dłużej będziesz stał, tem dłużej będziesz go dźwigał — dodał uspokajająco.

Haps westchnął i powlókł się dalej.

Tak idąc i odpoczywając, zaszli na ową wydrążoną wśród gór, jako dno garnka, rozpadlinę, gdzie znaleźli kilku innych towarzyszy rozniecających ognisko.

— Cielę niosą: — zawołał jeden, ujrzawszy nadchodzących.

— Łososia w jeziorze złowili — mówił drugi.

— Co?! toć oni umarłego dźwigają! — dodał trzeci.

— Uf! bierzcie go sobie! — rzekł Haps, cały oblany potem, i chciał splecione ręce chłopaka około swej szyi rozpiąć i rzucić go na ziemię.

Ale Krecha zawołał:

— Bierzcie go i złóżcie gdzie na spoczynek.

— Co? Krecha wyszedł na zakonnika? umarłych po drodze zbiera? — zawołał któryś.

— Milcz, a rób co każę! — zawołał Krecha.

— Zbóje chociaż niechętnie, spełnili jego rozkaz i ułożyli chłopaka w rozpadlinie skały, sami zaś wrócili do ogniska.

— Dajcie co przełknąć! — zawołał Haps, dychając po długiem milczeniu.

— Nie mógłeś to nałykać się wody, kiedy wracasz od jeziora — rzekł mu krzątający się około posiłku.

Haps nic nie odrzekł, tylko wyciągnął się jak długi, bo niewygodna podróż pod górę z ciężarem tak go zmęczyła, iż nie chciał nawet gawędy. Tymczasem zbóje chociaż niechętnie złożyli chłopaka w rozpadlinie góry, Krecha zaś poszedł i okrył go wilgotną opończą, którą niósł pod górę, rozwieszoną na własnych plecach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

$^3/_4$ funta dziobów, a tych nie można liczyć do mięsa. Będzie więc długi proces o trzy trojaki.

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Bydgoszcz.** P. Suligowski, rodak nasz, otrzymał patent na przyrząd do zamykania butelek.

**Baszków** w pow. krotoszyńskim. Umarł książę Reuss, Henryk XIII, dziedzic dóbr baszkowskich.

**Pleszew.** Onegdaj zniszczył ogień stajnię posiedziciela dóbr Beckera w Kuczkowie. W płomieniach zginęło również ośm koni. Przyczyny pożaru dotąd nie zbadano.

**Bydgoszcz.** Tutejsza fara została ostatecznie wyrestaurowaną gruntownie. Sklepienie i ściany głównej nawy zostały przystrojone w nowe malatury, tak samo filary.

Fara bydgoska została wzniesiona w roku 1399 z drzewa; pierwotny kościół spalił się już 1409 roku; spalili go Krzyżacy, którzy wtedy krótko przed klęską pod Grunwaldem miasto najechali i większą jego część w perzynę zamienili. Po ogniu pobudowano kościół murowany w roku 1466; budowę ukończoną dopiero 1502 roku W owym czasie zamożność obywatelstwa w Bydgoszczy musiała być znaczna, bo z kościołem pobudowano piękne kaplice.

Gdy nastały wojny, kościół zaczął upadać. W końcu zeszłego wieku zamknięto go, gdyż był zrujnowany, i nabożeństwo przeniesiono do kościoła jezuickiego. Przez lat 14 był kościół zamknięty i w roku 1819 przystąpiono do reparacyi murów; co trwało lat 10.

Patronem fary jest magistrat w Bydgoszczy i on też ponosi z parafią koszta reparacyi.

**Poznań.** Zabawny wypadek wydarzył się w tych dniach w mieście nasze. Do tutejszego biura pastorskiego w pobliżu W. Garbar przybył obywatel z prowincyi z prośbą o wystawienie mu metryki, przyczem powoływał się na poprzednio wysłany list. Między urzędnikiem a obywatelem wywiązała się taka rozmowa: Odpowiedzieliśmy już panu, że po metrykę zgłosić się powinieneś do Swarzędza! — Wiem o tem i dla tego też przybyłem. — Powiedziałem przecież co dopiero, że metryka znajduje się nie tu, lecz w Swarzędzu. — Jak to, czy nie jestem w Swarzędzu? — Nie, pan jesteś w Poznaniu.

Otóż rzecz miała się tak: Obywatel ów przybył rano tegoż samego dnia do Poznania i odwiedził zamieszkałą na Piekarach swoją siostrę, z którą następnie udał się na główny dworzec, aby ztamtąd pojechać do Swarzędza. Siostra powiedziała mu, że Swarzędz jest zupełnie blisko i że za chwilę już stanie na miejscu. To też wysiadł na małym dworcu na Tamie Garbarskiej, aby znów udać się do — Poznania, do urzędu pastorskiego w Swarzędzu. Tylko z wielkim trudem udało się urzędnikowi wytłomaczyć, że obywatel się pomylił.

### * Ze Śląska czyli Starej Polski.

**Grzędzin.** Proboszczem w Grzędzinie ustanowił ks. Kardynał ks. Golenię ze Starego Koźla.

**Bytom.** Największą parafią z całego obwodu rejencyjnego Opolskiego jest tutejsza parafia Panny Maryi. Liczy ona obecnie 31 tysięcy dusz. W ostatnim roku przybyło 550 parafian. Przez ustanowienie osobnej parafii w Łagiewnikach liczba parafian nieco się zmniejszy.

**Trynek.** Robotnik Wędzik ześlizgną się ze schodów przed domem, upadł i złamał sobie nogę. Teraz w zimie o upadnięcie nie trudno, dla tego zaleca się wszystkim ostrożność.

**Gliwice.** Kościół parafialny w Rachowicach istnieje już 450 lat; tak samo stary jest kościół w Brzezince, w tutejszym powiecie, oraz o kościołach w Chechle i Gierałtowicach są już w starych kronikach z roku 1447 wzmianki.

**Kluczbork.** Wybory posła do sejmu z okręgu Kluczborsko-Oleskiego w miejsce zmarłego jenerała Gliszczyńskiego, odbędą się w poniedziałek 11 stycznia w Kluczborku. Partya konserwatywna ogłasza, że będzie głosowała na kandydata partyi centrowej, adwokata p. Mücke z Kluczborka.

**Tarnowskie Góry.** Ks. administrator Wiedemann wyjechał na wilię do Wörichshofen do ks. Kneippa w celu poratowania zdrowia.

**Wrocław.** Za wstawieniem się księdza Kardynała pozwolił Ojciec święty kanonikom wrocławskiej kapituły nosić krzyż na złotym łańcuchu na piersiach zamiast na wstążce z czarnego jedwabiu, jak dotąd noszono.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Naczelny prezes Szlezwiku i Holsztynu v. Steinmann otrzymał dymisyą. Urząd swój piastował p. Steinmann od r. 1882 i odznaczył się jako gorliwy germanizator, a przez znane rozporządzenie swoje językowe przyczynił się niemało do rozbudzenia ducha narodowego wśród tamtejszej ludności duńskiej.

**Hamburg.** Organ Bismarcka „Hamb. N. Nachr.“ zamieściły na Nowy rok artykuł, w którym szczują przeciwko ministrom. „Braknie ministrów, którzy mają własne przekonanie i posiadają wolę i siłę, by cele, które sobie wytknęli i które uważają za niezbędne dla dobra Rzeszy, osięgnać w drodze walki, czy to przeciw parlamentowi, wpływom dworskim, czy też starciom w łonie ministerstwa stanu.“

**Strassburg.** Ułaskawiony został w tych dniach właściciel farbierni Karol Appel z Strassburga, skazany swego czasu na długoletnie więzienie za zdradę kraju. Zasądzenie Appla nastąpiło, jak stwierdza „Vorwärts“, na podstawie zeznań komisarza kryminalnego Tauscha. „Vorwärts“ żąda rewizyi wszystkich procesów, w których Tausch występował jako świadek. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że wyrok w znanym procesie esseńskim, w którym przywódzca górników skazany został za krzywoprzysięztwo na kilkoletnią karę cuchthauzu, zostanie skasowany, ponieważ pokazało się, że i tutaj odgrywał Tausch i jego pomocnicy ważną rolę.

Co do Tauscha, to liczba jego przewinień ciągle się powiększa. Nie jednego, ale czterech krzywoprzysięztw miał się dopuścić, nadto sądzony będzie o obrazę majestatu na wyraźne żądanie cesarza i o sfałszowanie dokumentów. Siła złego na jednego. Ogólne jest zaciekawienie, jak niebezpieczny dla wielu komisarz zechce się bronić przed sądem.

**Bruksela.** Niektóre pisma donoszą, że król podczas przyjęcia noworocznego mówił o bliskiem swojem ustąpieniu. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

**Madryt.** Rozstrzelono w Malanii 13 Malajczyków, oskarżonych o sprzysiężenie.

**Berlin.** W dzień Nowego Roku doręczono armii rozkaz gabinetowy cesarza, zawierający zmianę dotychczasowych rozporządzeń o sądach honorowych. Celem tego rozporządzenia jest zmniejszenie pojedynków w wojsku.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Kolej elektryczna przejechała onegdaj mężczyznę niedaleko Marmelshagen, druzgocąc mu nogę. — W podwórzowym domu lombardu Eicka przy ulicy ABCstr. wybuchł w czwartek pożar, który jednak straż pożarna niebawem przytłumiła. — W dniach 1 i 2-go lutego odbędzie się w Bochum zebranie delegatów chrześciańskich towarzystw górniczych Niemiec.

**Weitmar.** Dla tutejszego katolickiego kościoła sprawiono nowe organy.

**Altenbochum.** W kopalni „Dannenbaum I.“ zostali poparzeni z powodu wybuchu gazów górnicy Altheide i Berger.

**Horst-Emscher.** Umarł tu mężczyzna, który nie mając w pobliżu żadnych krewnych przez policyę zostać miał pochowany. Zanim to jednak nastąpiło, minęło 8 dni, co w dzisiejszych stósunkach zdaje się być niemożliwem.

**Mülheim** nad Ruhrą. W Speldorfie odkopał ktoś grób niedawno zmarłej osoby i otworzył wieko trumny. Śledztwo jest w biegu.

**Horst-Ruhr.** Pewna liczba obywateli z Eiberg założyła protest przeciw wcieleniu gminy Eiberg do parafii Horst-Ruhr, która ma zostać utworzoną.

**Hamburg.** Na wniosek komisyi zjednoczenia robotników zawodowych postanowili robotnicy w fabrykach cygar płacić odtąd podwójną składkę na popieranie strejkujących robotników portowych.

W porcie pracowano na 175 z 219 znajdujących się tu okrętów. Przybyło 300 zamiejscowych robotników, aby zastąpić strejkujących.

**St. Gallen.** Na Renie pod Altstaetten załamało się na lodzie 5 dziewcząt i utonęło.

**Warszawa.** Teatr „Eldorado“ spłonął w nocy 4 stycznia doszczętnie. W płomieniach zginął jeden członek straży ogniowej; trzej inni poparzyli się niebezpiecznie.

**Sevilla.** W pobliżu stacyi Roda wysadziła szajka rozbójników z szyn pociąg wiozący znaczną sumę pieniędzy. Urzędnicy kolejowi rozpędzili jednakże opryszków.

## Pożyteczne wiadomości.

**Z dniem** 1 stycznia tego roku weszła w życie nowa taksa dla lekarzy, obowiązująca na całe Prusy. Wedle nowej taksy czas między godziną 9 wieczorem a godz. 7 rano jest uważany za czas nocny; za odwiedzenie w tym czasie wolno lekarzom brać dwa do trzech razy tyle, ile za odwiedziny podczas dnia. Za odwiedziny w pewnej z góry oznaczonej godzinie lub za odwiedziny natychmiastowe mogą lekarze żądać dwa razy tyle, co za zwykłe odwiedziny.

**Podarków** gwiazdkowych nietylko odbierać nie wolno, ale trzeba je dać, skoro poprzednio nastąpiło odnośne przyrzeczenie. Tak zawyrokował sąd okręgowy w Berlinie w sprawie pewnego pomocnika handlowego, który zaskarżył swego pryncypała o to, że mu nie dał na gwiazdkę takiego podarku, jaki poprzeprzednio przyrzekł mu dać. Pryncypał założył przeciwko wyrokowi temu rewizyę do sądu ziemiańskiego, ale rewizya została odrzucona, jako nieuzasadniona.

**Piekarze** zatrudniający czeladników i uczni powinni pamiętać o sporządzeniu tabeli na rok 1897, na której oznaczony musi być czas pracy nadzwyczajnej. Tabele te muszą być wywieszone na widocznem miejscu.

## OD REDAKCYI.

**Do Helbry.** Do dzisiejszego numeru nadeszło zapóźno, zamieścimy więc w przyszłym numerze.

## Od Ekspedycyi.

**Rodakom,** którzy przesłali pieniądze na przekazanie „Wiar. Pol.“ do Cegielni i Neuthal donosimy, iż za resztę posłaliśmy po książeczce.

Panu **Fr. A. w Witten.** Prosimy o wyjaśnienie sprawy, gdyż z innej strony otrzymaliśmy ogłoszenie, zaopatrzone w pieczęć, a więc urzędowe — dwóch zaś umieszczać nie można.

## Doniesienia kościelne na styczeń.

1) W pierwszą niedzielę po SS. Trzech Królach nabożeństwo w kościele św. Wawrzyńca (Laurentius-Kirche) w **Elberfeld** o godz. $3^1/_4$ po poł.

2) W drugą niedz. po SS. Trzech Królach, 17-go stycznia rb., nabożeństwo w kaplicy Panny Maryi (Maria-Ablassplatz) **w Kolonii** o godz. $2^1/_2$ po poł.

3) W czwartą niedz. po SS. Trzech Królach, dnia 31 stycznia rb., nabożeństwo jak powyżej w **Kolonii** o zwykłym czasie.

## Nabożeństwo polskie w dekanacie dortmundzkim.

W niedzielę, 10 stycznia nabożeństwo polskie o godzinie 3 po poł. w **Langendreer.** Sposobność do spowiedzi św. tamże 9-go, 10-go i 11 stycznia.

*O. Korneliusz.*

## Nabożeństwo polskie.

9, 10 i 11 stycznia w **Wattenscheid;**
16, 17 i 18 stycznia w **Gelsenkirchen-Neustadt;**
23, 24 i 25 stycznia w **Bickern.** *O. Roch.*

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für das I. Quartal 1897 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..............................d. ..............................

## Towarzystwo świętego Jerzego w Alstaden.

W niedzielę dnia 10-go stycznia po południu o godz. $3^{1}/_{2}$ odbędzie się **roczne walne zgromadzenie.** Nabożeństwa nie będzie. Prosimy wszystkich członków, ażeby się wszyscy na walne zgromadzenie zebrali, żeby zawczasu się namyślili, kogo obierać do zarządu. Przewodniczący chce ustąpić dobrowolnie, a zatem obierajcie takich ludzi, co się za nich powstydzić nie będziecie musieli, co wiernie przy wierze i mowie Ojców stoją i umieć będą bronić wprawdzie nie pięścią, ale słowem praw naszych. Członkowie, którzy 6 miesięcy składek nie zapłacili, nie mają prawa głosować. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza się wszystkich członków.

**Fr. Radecki,** przewodniczący.

## Towarzystwo błog. Bronisławy w Wiemelhausen

oznajmia wszystkim szan. członkom i Rodakom, iż w przyszłą niedzielę dnia 10-go stycznia odbędzie się **roczne walne zebranie.** Porządek obrad: Zagajenie zebrania, wpis nowych członków, płata miesięczna, sprawozdanie z kasy tow., obór nowego zarządu na rok bieżący itd. Członków zalegających ze składkami uprasza się, aby się z nich uiścili, w przeciwnym razie tracą prawo do głosowania. O liczny udział członków i gości w walnem zebraniu uprasza **Zarząd.**

## Towarzystwo świętego Józefa w Horsthausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10 stycznia br. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie.** Ponieważ na zebraniu tem są do załatwienia ważne sprawy, przeto uprasza się o jak najliczniejszy udział. — Członkowie zarządu powinni się zebrać o godz. 2-giej po południu. **Zarząd.**

## Towarzystwo św. Alojzego w Weitmar

podaje swym członkom do wiadomości,, iż w niedzielę 10-go stycznia po południu o godzinie 4-tej odbędzie się **roczne walne zebranie,** na którem będzie sprawozdanie ź przeszłego roku i obór zarządu na rok bieżący. Członkowie, którzy przeszło trzy miesiące zalegają ze składkami miesięcznemi, mają prawo do głosowania tylko wtenczas, jeżeli składki poprzednio zapłacą. O liczny udział uprasza

**Zarząd.**

## Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 10-go stycznia odbędzie się zwyczajne zebranie, na którem będzie rewizya kasy i sprawozdanie z całego roku. O liczny udział uprasza

w imieniu zarządu: M. Mąkowski.

## Koło śpiewaków polskich „Harfa" w Bickern

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 10 stycznia rb. po południu o godzinie 3-ciej w lokalu p. Schnarre w Crange odbędzie się próba śpiewu. O 4-tej godzinie odbędzie się **walne zebranie,** na którem będzie płata miesięczna i obór zarządu. Potem będzie zabawa z tańcem. Wstęp jest wolny. **Zarząd.**

## Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen

podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 10-go stycznia br. obchodzi swą **czternastą rocznicę** upiększoną przez koncert, mowy, śpiewy, deklamacye i teatr amatorski, ze śpiewem w 3 aktach. Początek po południu o 4-tej godz. na sali p. Vogel, Weidenstr. (Neustadt). Wstęp dla członków obcych Tow. 30 fen, dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. A zatem wszystkie Towarzystwa, które odebrały zaproszenia piśmienne i te, które ich nie otrzymały serdecznie zapraszamy, ażeby raczyły przybyć bez chorągwi, O liczny udział swoich członków, oraz obcych Tow. i gości uprasza

**Zarząd.**

## Towarzystwo św. Jana z Matty w Wetter nad Ruhrą

uwiadamia swych członków, iż przyszłe posiedzenie odbędzie się dnia 10-go stycznia, na którem będą ważne sprawy omawiane. Uprasza się p. Fr. Antoniaka, aby raczył przybyć na posiedzenie, abyśmy mogli kasę uregulować.

Zarazem uwiadamia się członków, iż **roczne walne zebranie** odbędzie się dnia 24-go stycznia, na którem będzie obór nowego zarządu. O liczny udział członków w obydwóch zebraniach uprasza

**Zarząd.**

## Lütgendortmund.

Szanownym członkom Towarzystwa św. Kazimierza w Lütgendortmund oznajmiamy niniejszem, iż w niedzielę dnia 10-go stycznia o godzinie 3-ciej południu odbędzie się **walne zebranie,** w celu oboru nowego zarządu. O jak najliczniejszy udział uprasza

**Zarząd.**

## Hüllen.

Szanownym członkom Towarzystwa św. Jana Ewang. w Hüllen, którzy chcą brać udział w rocznicy Towarzystwa św. Barbary w Gelsenkirchen uprasza się, aby w niedzielę dnia 10-go stycznia po południu o godzinie 3-ciej na sali posiedzeń się zebrali. O liczny udział prosi **Zarząd.**

## Lipsk.

**Walne zebranie** Towarzystwa robotników polskich „Bratnia Pomoc", pod opieką św. Stanisława w Lipsku, odbędzie się w niedzielę dnia 10-go stycznia o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu posiedzeń „Restaurant Sophienbad", przy Dorotheenstr. nr. 5. Po posiedzeniu będzie **wieczorek familijny,** na początku odczyt p. Fr. Kuncego. O liczne przybycie uprasza członków, jak i gości

**Paweł Adamczewski,** sekretarz.

## Bruch.

W niedzielę dnia **10-go stycznia** obchodzić będzie Koło śpiewaków polskich „Fiołek" w Bruchu

**pierwszą rocznicę swego istnienia**

na sali p. G. Lieckfelda w Bruchu przy rynku.

Program zabawy: 1. Przyjmowanie sąsiednich Towarzystw o godz. 2-giej. 2. Koncert. 3. Otworzenie zabawy przez przewodniczącego. 4. Koncert. 5. Spiew naszego Koła śpiewackiego. 6. Koncert. 7. Spiew bratnich Kółek śpiewackich. 8. Koncert. 9. Przemowy i deklamacye. 10. Spiewy. 11. Koncert. 12. Przedstawienie. 13. Zabawa połączona z tańcem. Karty wstępu można nabyć przed czasem u członków po 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie Kółek śpiewackich, które zaproszenia dostały, mają wstęp wolny. Członkowie winni się stawić o godz. 1-szej w kapeluszach i oznakach tow. O liczne i punktualne stawienie się uprasza **Zarząd.**

Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. 12-tej. O punktualne stawienie się uprasza J. Jęsiek, prezes.

## Obrazy narodowe.

Tadeusza Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

## Otwarcie interesu.

Polecam szan. Rodakom **w Bickern, Bruchu i okolicy** różne

**towary kolonialne**

w najlepszym gatunku, po cenach umiarkowanych. Szczególnie zaś polecam: wyborną okrasę, masło, ser, kiełbasę, kiszki, kawy w różnych gatunkach, cukier w trzech gatunkach, jabłka, orzechy w 2 gatunkach, pierniki, jaja, rodzynki, śliwki, mąkę, kaszę, ryż, smalec, groch i na zimę ciepłe obuwie i dzewniaki, miotły, szczotki w różnych gatunkach do obuwia i do rzeczy i różne inne towary. Proszę szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

**Idzi Walkowiak.**

**Bickern,** Stöckstr. nr. 1a.

## Baczność!

Upraszam szanownych Rodaków, ażeby mi wskazali miejce, gdziebym mógł w Westfalii lub Nadrenii znaleść pracę jako kołodziej, zaraz lub później. Fatygę chętnie wynagrodzę. Proszę wiadomość posłać do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

## Słabość nerwowa

i z niej pochodzące chorobliwe objawy: uczucie strachu, brak apetytu, słaba pamięć, rozstrojenie umysłu, bicie serca, słabość żołądka, szum w uszach, bezsenność, zawroty, mdłości, drżenie członków itd. usuwam w najuporczywszych razach.

**B. Heyden,**

**Chemik w Hamburgu.**

Szanownym Rodakom polecam moje znakomite towary, jako też prawdziwą tutejszą **słoninę,**

**polską kiełbasę,**

zawsze świeże jaja, cygara tabakę, papierosy itd. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiórstwa.

**Mateusz Graniczny**

**w Bruchu,** przy poczcie.

**Georg Schuster**

Weststraße, Markneukirchen Nr. 149.

Anerkannt beste und billigste Bezugsquelle für alle Arten Musikinstrumente, Saiten und Musikwerke. Streng solide Bedienung. Garantie. Reich illustr. Preisliste gratis und franco.

Genau zu adressiren: Georg Schuster.

Genau zu adressiren: Georg Schuster.

**Georg Schuster.**

## 2 porządnych ludzi

(Polaków-katolików)

przyjmie na stancyę każdego czasu **Antoni Bauer,** Bochum, Lindenstrasse 47.

**Skład**

tabaki, cygar i papierosów

**Fr. Nolting,** Herne,

naprzeciw kościoła katolickiego,

poleca odleżałe cygara we wszelkich opakowaniach i cenach. 25 sztuk od 1 mr., 50 sztuk od 1,75 mr., 100 sztuk od 3 mr. począwszy aż do najlepszych.. Cygaryle 50 sztuk za 1,25 mr. Czystą tabakę zamorską, wszelkie gatunki dobłej tabaki do zażywania i żucia, oraz tabakę prasową.

## Polecenie!

Szanownym Rodakom **w Katernberg i okolicy** podaje uprzejmie do wiadomości, że każdego czasu mam do wyprzedaży **świnie** różnej wielkości i gatunku. Mając dobre stósunki z firmą taniego zakupna, mogę śmiało z innemi w tym fachu konkurować. Ręcząc za tanie ceny i rzetelną usługę kreślę się

**Andrzej Kasperski,**

**Katernberg,** Beisenstr. 81/19

## Skład fabryczny

harmonik ustowych, do dmuchania i do rozciągania.

**Fr. Nolting,** Herne.

naprzeciw kościoła katolickiego.

## Nowe cygaro krakowskie

przez urząd patentowy potwierdzone (G. M. No. 65125) wyrabiane tylko z najlepszego tytoniu, bardzo kształtne, wybornie śmakujące i przyjemnie się w ustach trzymające, poleca 500 sztuk za 9 marek, 250 sztuk za 5 marek franko przez zaliczkę.

**P. Pokora, fabryka cygar,**

**Wejherowo,** (Neustadt W/Pr.) 17.

## Dla teatrów.

**Na naszej glebie.** Obrazek ludowy w dwóch aktach ze śpiewami. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

**Kachna.** Obrazek ludowy w trzech aktach. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

**Chleb ludzi bodzie.** Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

**Ciekawość pierwszy stopień do piekła.** Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

**Werbel domowy.** Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

**Na przekór.** Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

**Dwóch głuchych.** Cena 80 f., z przes. 85 fen.

**Ewa Miaskowska.** Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

**Zosia druchna.** Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

**Zabobon czyli krakowiacy i górale.** Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

**Takich więcej,** komedya w 2 aktach. Cena 1 mr. 20 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.

**Córki Syonu.** Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

**Przed odsieczą wiedeńską.** Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

**Jadwiga,** dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

**Posag w kominie.** Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

**Cztery komedye księdza Schmida** pod tyt.. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

**Ida, hrabina z Toggenburga** Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

**Słowiczek.** Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 ten. z przes. 65 fen.

**Berek zapieczętowany.** Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

**Grochowy wieniec,** czyli: Mazurowie w Krakowskiem. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.

**Kościuszko pod Racławicami.** Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.

**Kiliński.** Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.

**Szmul Silberstein,** czyli ukarany lichwiarz. Krotochwila w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen

**Ojciec Grzegórz,** czyli obrona Pucka (3 akty). Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

**Wet za wet,** czyli urząd krościeniecki w beczce (2 akty). Cena 30 fen., z przes. 35 ten.

**Wigilia św. Andrzeja.** Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyi wszystkich pieśni w sztuce tej zachodzących. Cena 2 mr., z przes. 2,10 m.

**Kulturnik.** Obrażek z życia ludu ślązkiego w dwóch aktacb. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

**Dzwonek św. Jadwigi** (3 akty). Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

**Chłopi arystokraci.** Cena 1,30 m., z przes. 1,40 m.

**Łobzowianie.** Cena 1,30 mr., z przes. 140 mr.

**Błażek opętany.** Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

**Flisacy.** Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

**Bursztyny Kasi.** Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 1 mr. z przes. 1,05 mr.

**Akademik,** czyli ofiiara za Ojczyznę (1 akt). Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

**Ulica nad Wisłą** (1 akt). Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 5 fen.

**Adam i Ewa.** Krotofila w 2 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

**Papugi naszej babuni.** Operetka w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

**Nic bez przyczyny.** Komedya w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

**Nad Wisłą.** Krotofila w 1 akcie. Cena 1 marka z przes. 1 mr. 5 fen.

**Bartos z pod Krakowa,** czyli Dożywocie w letargu. Obrazek ludowy w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1,05 m.

**Zyd w beczce.** Sztuczka w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski", Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

## Zbiór pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadzisiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr., z przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.